

## **Konserwacja drewnianej architektury wernakularnej – wnioski i doświadczenia z przeprowadzonych prac**

**Piotr Kloda**

*ATIK Sp. z o.o., e-mil: piotr.kloda@live.com*

**Streszczenie:** Techniczne i konserwatorskie problemy ochrony drewnianej architektury wernakularnej przedstawione są na przykładzie przeprowadzonych zintegrowanych prac konserwatorskich. Prezentowane są wnioski i doświadczenia z 30-letniej praktyki przy konserwacji zabytkowych konstrukcji drewnianych. Z pozycji praktyki konserwatorskiej przedstawione są najważniejsze zagrożenia techniczne, społeczne i formalne dla zachowania drewnianej architektury wernakularnej. Omówiono szczegółowo stan zachowania i przyczyny zniszczeń oraz zakres konserwacji najważniejszych elementów zabytkowych konstrukcji drewnianych: fundamentów, płaszczy kamiennych, podwalin, ścian, więźb dachowych, poszyc dachowych. Wskazano metody, techniki i materiały stosowane w konserwacji zabytków budownictwa drewnianego. W podsumowaniu przedstawione są wnioski określające warunki niezbędne dla podejmowaniu skutecznych działań konserwatorskich. Poruszane są zagadnienia kompetencji, odpowiedzialności i integracji działań.

**Słowa kluczowe:** konserwacja zabytków, architektura drewniana, konstrukcje drewniane, ciesielstwo tradycyjne

### **1. Wprowadzenie**

Techniczne i konserwatorskie problemy ochrony drewnianej architektury wernakularnej przedstawione są na przykładzie przeprowadzonych zintegrowanych prac konserwatorskich w następujących obiektach:

#### Kościół parafialny pw. Św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim (1373)

Konserwacja i rewitalizacja konstrukcji, architektury, wystroju i wyposażenia, 1995-2001. Wieś w gm. Wągrowiec, woj. wielkopolskie, 164 mieszkańców (Fot. 1).



Fot. 1. Kościół w Tarnowie Pałuckim, stan po konserwacji

Kościół filialny pw. Maksymiliana Kolbe w Jarantowicach (XVIII w.)

Konserwacja i rewitalizacja konstrukcji i architektury, 2005. Wieś w gm. Wąbrzeźno, woj. kujawsko-pomorskie, 514 mieszkańców (Fot. 2, 3).



Fot. 2, 3. Kościół w Jarantowicach, stan przed i po konserwacji

Kościół parafialny pw. Św. Ap. Piotra i Pawła w Wylatowie (XVIII w.)

Konserwacja i rewitalizacja konstrukcji, architektury, wystroju i wyposażenia, 2009–2015. Wieś w gm. Mogilno, woj. kujawsko-pomorskie, 600 mieszkańców (Fot. 4, 5).



Fot. 4, 5. Kościół w Wylatowie, stan przed i po konserwacji

Stara Szkoła w Tursku (XIX w.)

Konserwacja i rewitalizacja konstrukcji i architektury, adaptacja, 2013–2015. Wieś w gm. Miastko, woj. pomorskie, 199 mieszkańców (Fot. 6).



Fot. 6. Stara Szkoła w Tursku, stan przed konserwacją

Prezentowane są wnioski i doświadczenia z 30-letniej praktyki przy konserwacji zabudowlanych konstrukcji drewnianych. Z pozycji praktyki konserwatorskiej przedstawione są najważniejsze zagrożenia techniczne, społeczne i formalne dla zachowania drewnianej architektury wernakularnej. W podsumowaniu przedstawione są wnioski określające warunki niezbędne dla podejmowaniu skutecznych działań konserwatorskich. Poruszane są zagadnienia kompetencji, odpowiedzialności i integracji działań.

## 2. Konservacja architektury drewnianej

Konservacja architektury drewnianej oznacza przywrócenie pierwotnego układu konstrukcyjnego budowli i jej architektury. Nie chodzi tutaj o to, „żeby się trzymało kupy” i było zgodne z tzw. sztuką budowlaną. Należy zrozumieć i zachować oryginalną myśl konstrukcyjną oraz przywrócić pierwotną formę architektoniczną. Musimy także zapewnić drewnu konstrukcyjnemu jak najlepsze warunki przechowywania.

### 2.1. Fundamenty

W Polsce centralnej i północnej budowlę drewniane były wznoszone na fundamentach z kamienia polnego (granit skandynawski). W Polsce południowej do fundamentowania wykorzystywano lokalny kamień łamany. Granit skandynawski posiada niezwykle cechę, brak porowatości, co stawia go w kategorii idealnego materiału izolacyjnego. Dla porównania, granit strzegomski i strzeliński posiada mikroporowatość. Historycznie fundamenty były układane z dużych, luźno ułożonych kamieni polnych w niewielkim zagłębieniu. Spotykane są również obiekty posadowione na kamieniach fundamentowych ułożonych bezpośrednio na powierzchni gruntu. Największe kamienie układano w narożach (węglach) budowli oraz w miejscach podparć słupów. Przestrzenie pomiędzy nimi wypełniano drobniejszymi otoczakami, albo nie. Stosowane były również luźno ułożone stopy kamieni w zagłębieniach, np. w narożnikach wież konstrukcji słupowo-ramowych, gdzie naciski jednostkowe konstrukcji były większe.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń. Fundamenty z luźno ułożonych kamieni polnych często wykazują deformacje i ubytki. Obok niekorzystnych zjawisk wywołanych zmieniającymi się rozkładami obciążeń ścian, najczęstszą przyczyną złego stanu zachowania są liczne i niekompetentne ingerencje człowieka. Od wzmacniania zaprawą, przez wykonywanie wylewek cementowych, nadmurowywania cegłą, aż do zastępowania ławami żelbetowymi. Działania te były najczęściej wynikiem błędnej interpretacji przyczyn pochylania ścian. Przyczyną wybożenia ścian jest zanik podwalin, który jest również odpowiedzialny za powstawanie deformacji fundamentu w wyniku odcinkowego zaniku obciążeń.

Konservacja. Konservacja fundamentów powinna polegać na rekonstrukcji kamienno-fundamentowania z luźno ułożonych głazów polnych (Fot. 7).



Fot. 7. Rekonstrukcja fundamentów wieży w Wylatowie

## 2.2. Płaszcze kamienne

Wszystkie konserwowane przeze mnie kościoły drewniane posiadały, odsłonięte archeologicznie, płaszcze kamienne. Stanowiły one rezerwuar wód opadowych oraz ochronę przed erozją gruntu wywołaną rozbryzgiem wód spadających z dachu. Ich zasięg wyznaczał pierwotny zasięg okapu dachu. Współcześnie stosowana organizacja odpływu wód opadowych układem liniowym (rynny, rury spustowe) stanowi najwyższe zagrożenie dla konstrukcji drewnianych ścian. Pierwotnie stosowano układ kurtynowy zapewniający maksymalne rozproszenie wód opadowych z dachu i przechwytywanie ich przez rezerwuar, jakim był płaszcz kamienny.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń. Płaszcze kamienne przykryte są nasypami naturalnymi i antropogenicznymi. Przyczyną narastania poziomu gruntu wokół ścian budowli są niesione przez wiatr cząsteczki pyłu i piasku. Wiatr uderzający o ścianę traci swoją energię i zrzuca tutaj niesiony ładunek.

Konserwacja. Płaszcze kamienne wyznaczają pierwotny poziom gruntu. Należy je odsłonić niwelując teren wokół budowli i zrekonstruować ubytki (Fot. 8).



Fot. 8. Zachowany płaszcz kamienny w Tarnowie Pałuckim

## 2.3. Podwaliny

Niejednokrotnie pytano mnie, na czym stoi konstrukcja budowli drewnianej? Na podwalinie, najważniejszym elemencie układu nośnego konstrukcji. A jednocześnie wymiernym! Dlaczego? Bo najbardziej narażonym na degradację. W założeniach budowniczych podwalina stanowiła najbardziej niewralgiczny element budowli podlegający okreso-

wej wymianie. Położenie pierścienia podwalinowego decyduje o statyce całej konstrukcji budowali. Podwalina nie posiadała przewiązania dyblowego z wieńcem ścian. Złącza narożne z zamkiem, tzw. francuskie, umożliwiały łatwe rozpięcie pierścienia podwalinowego. Od belek ścian podwalinę odróżnia ponadto większa grubość. Podobnie jak belki ścian podwaliny były formowane toporami. Materiał na podwalinę był starannie dobierany, m.in. z drzew nieskręconych.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń. Większość zachowanych podwalin nie jest pierwotnych, ponieważ była wielokrotnie wymieniana. Często wymiany te były odcinkowe. Stan zachowania podwalin wykazuje duże ubytki, utratę ciągłości, a niejednokrotnie całkowity zanik w wyniku gwałtownego rozwoju procesów biologicznej degradacji drewna. Pierwotnie podwaliny były posadawiane na fundamencie z głazów polnych, co zapewniało całkowitą izolację od wód powierzchniowych i gruntowych. Wskutek procesu narastania gruntu belki podwalinowe ulegały stopniowemu zasypywaniu ziemią. Dostarczana tą drogą wilgoć stawała się przyczyną rozwoju biologicznych procesów degradacji drewna.

Konserwacja. Konserwacja podwalin polega na pełnym odtworzeniu pierścienia podwalinowego przez całkowitą wymianę podwalin. Należy zachować ciągłość podwaliny wzdłuż ścian. Stosowanie wymiany odcinkowej podwalin jest konstrukcyjnie błędne. W narożach podwaliny łączymy na złącze z zamkiem francuskim w pierścień i nie przewiązujemy ich z belkami ścian. Wymiana podwalin jest związana ze skomplikowanym procesem unoszenia ścian budowli. Unoszenie jest niezbędne, aby zwolnić obciążenie konstrukcją i zdemontować zachowane podwaliny oraz by móc skorygować wysokość posadowienia ścian. Korygując posadowienie ścian należy pamiętać o zachodzących w drewnianych elementach konstrukcyjnych zjawiskach reologicznych związanych z utratą właściwości sprężystych drewna. Prostowania ścian nie należy „przeciągać”, ponieważ może to doprowadzić do złamanie elementów konstrukcyjnych i zerwania ich złączy. Aby przedłużyć żywotność podwalin należy posłużyć się materiałem wyselekcjonowanym o wyższej odporności i uformowanym nadmiarowo. Do wykonania podwalin stosuję drewno dębowe, które pozyskuję z najbliższych lasów, z drzew przeze mnie wyselekcjonowanych (Fot. 9). Jeśli czas na to pozwala formowanie podwalin przeprowadzam przy użyciu tradycyjnych metod z użyciem toporów (Fot 10). Niestety nie zawsze są takie możliwości, dlatego po uformowaniu podwaliny na traku należy ją czterostronnie ostrugać. Wymiarowanie podwalin jest uzależnione od grubości, długości i wysokości ściany oraz stopnia deformacji i stanu zachowania złączy. W przypadku kościoła w Wylatowie zastosowałem dębowe podwaliny o długości 18 metrów i przekroju 40 x 40 cm (Fot. 11).



Fot. 9. Zrywka dębów na podwaliny w lesie, w okolicy Wylatowa



Fot. 10. Formowanie podwalin toporami w Wylatowie



Fot. 11. Montaż podwalin w Wylatowie

## 2.4. Ściany

O sztywności konstrukcji wieńcowej decyduje ciągłość belek ścian oraz ich połączenia. Ściany były wznoszone przez układanie kolejnych wieńców z belek łączonych między sobą. Przerwanie ciągłości belek ścian stanowiło zagrożenie dla statyki konstrukcji. Budowniczywie kościoła w Tarnowie Pałuckim (1373) wzniesli go bez okien, aby zachować ciągłość belek ścian. Niewielkie otwory wykonano jedynie na stykach belek bez przerywania ich ciągłości. Otwory drzwiowe uzbrajano w ościeżnice z elementów grubszych niż belki ścian. Słupy były czopowane w podwalinę a skomplikowane złącza słupów z nadprożem miały za zadanie silne usztywnienie ramy ościeżnicy. Belki ściany były łączone ze słupami ościeżnicy na wpust i pióro. W okresach późniejszych rozwiązanie ościeżnicowe zaczęto stosować do wykonywania otworów okiennych. Tradycyjnie, w węglach, belki ścian łączono złączem na jaskółczy ogon bez ostatków z krytym zamkiem. Ten typ zwęglowania utrwalił się w naszej tradycji dzięki jego niezwykłej skuteczności. Belki łączono między sobą w płaszczyźnie ściany dyblami, co dawało skuteczne spięcie w tarce.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń. Zabytkowe obiekty drewniane wykazują różny stopień utraty prostoliniowej geometrii ścian. Wybożenia ścian wywołane starzeniem materiałów wywołują zakłócenia stanu równowagi statycznej budynku i powodują spadek zdolności przenoszenia obciążeń. Wszystkie znane mi zabytkowe obiekty o konstrukcji wieńcowej posiadają ściany południowe wychylone górą na zewnątrz. Przyczyn wybożeń ścian należy upatrywać w zaniku podwalin i utracie złączy, jako efekcie procesów biologicznej degradacji drewna. Pierwotnie ściany wieńcowe były nieosłaniane, co narażało je na niekorzystne oddziaływanie czynników atmosferycznych. Poziome ułożenie belek ścian było tu czynnikiem sprzyjającym penetracji wód opadowych (Fot. 13). Zaczęto osłaniać ściany szalunkiem deskowym o układzie pionowym, sprzyjającym szybkiemu spływowi wód. Do najstarszych metod wzmacniania konstrukcyjnego starych budowli drewnianych należy spinanie ścian pionowymi lisicami (Fot. 12).

Konserwacja. Zabiegi przy ścianach polegają na wzmocnieniu belek oraz złączy. Poprawa geometrii przy odkształceniach niesprężystych jest bardzo ograniczona i związana z pracami przy wymianie podwalin. Po usunięciu szalowania i wtórnych elementów, ściany są oczyszczane. Usuwane są pozostałości zdegradowanego drewna belek. Belki ścian wzmacniane są przez impregnację, wklejanie uzupełnień i kitowanie. Powstająca wielowarstwowa struktura drewna klejonego znakomicie poprawia jego wytrzymałość. Złącza

węglowe i na stykach belek są wzmacniane przez wklejanie z zglębieniem prętów stalowych. Wymianę szalunku ścian należy traktować w kategoriach zabiegów higienicznych. Przy jego odtworzeniu należy pamiętać o zapewnieniu skutecznej strefy przewietrzania powierzchni ścian.



Fot. 12. Stan zachowania ściany w Tarnowie Pałuckim.



Fot. 13. Stan zachowania ściany w Wylatowie.

## 2.5. Więźby dachowe

Niedostępne poddasza, kryjące wielką historię sztuki ciesielskiej, stanowią niejednokrotnie większą wartość zabytkową niż cały obiekt. Mamy tu do czynienia z niezwykle różnorodnością rozwiązań konstrukcyjnych w ramach historycznych schematów więźb – więźby krokwiowe, jętkowe, storczykowe, stolcowe, wieszarowe. Warunki i wymagania obiektu narzucały na twórców konieczność poszukiwania nowych, nietypowych rozwiązań. Więźby dachowe odzwierciedlają kunszt sztuki ciesielskiej i stanowią historyczny ślad jej rozwoju.

Stan zachowania i przyczyny zniszczeń. Częste nieszczelności poszycia stają się powodem destrukcji więźb dachowych. Rozwijające się procesy biologicznej degradacji drewna powodują, że elementy więźby tracą swoje właściwości konstrukcyjne. Utrata złączy doprowadza do szybkiej destrukcji całej konstrukcji. Awaryjne uszkodzenia więźb dachowych powodowały zawsze liczne ingerencje ciesielskie – nadbitki, kleszcze, klamrowania, ściągi sprężające.

Konserwacja. Zadaniem konserwacji więźb dachowych jest odtworzenie ich pierwotnego układu statycznego. Tutaj wytrzymałość elementów konstrukcyjnych i ich połączeń ma o wiele większe znaczenie niż w przypadku belek ścian masywnych. Konserwatorska zasada zachowania historycznej materii, musi być tutaj bardziej podporządkowana priorytetowi zachowania myśli konstrukcyjnej. Kluczowe znaczenie dla takiej konserwacji ma odczytanie pierwotnego układu konstrukcyjnego i zrozumienie sposobu jego działania. Szczegółowa analiza stanu zachowania poszczególnych elementów i ich złączy pozwala na ocenę konieczności ich wymiany (Fot. 14). Zdecydowaną większość elementów daje się naprawić używając technik drewna klejonego i wklejanych prętów stalowych. Prowadząc konserwację więźb dachowych nigdy nie byłem zmuszony do ich demontażu. Całość zabiegów można przeprowadzić in situ używając do tego rusztowań ciesielskich i tymczasowych konstrukcji wsporczych.



Fot. 14. Więźba dachowa prezbiterium po konserwacji w Tarnobrzegu Pałuckim.

**Rekonstrukcje.** Niejednokrotnie destrukcje więźb dachowych prowadzą do ich usunięcia i zastąpienia innymi rozwiązaniami. Powstaje pytanie, czy warto rekonstruować? Ostatnio przeprowadziłem rekonstrukcję helmów dwóch wież kościoła w Wylatowie (Fot. 5). Celem było przywrócenie pierwotnej formy architektonicznej fasady. Sens takich działań pozostawiam pod rozważę odbiorców.

## 2.6. Poszycia dachowe

Największym problemem historycznych poszyc dachowych była ich nietrwałość, co powodowało częstą ich wymianę. Dzisiaj nie wiemy, jakie pierwotne poszycie miały kościoły z XIV czy XVIII wieku. Na pewno nie były to dachówki ceramiczne, czy poszycia z blachy. Do poszycia musiał być stosowany materiał lokalny. Mogły to być strzechy słomiane lub trzcinowe, jeśli w pobliżu było większe jezioro. Jednakże ciężar strzechy jest zbliżony do dachówki ceramicznej, a więc za duży na rozstaw krokwi ponad jeden metr, co jest często spotykane w historycznych więźbach. W zapiskach historycznych znajdujemy opisy mówiące o dranicach i goncie. Dzisiaj dranice nigdzie się nie zachowały, a nieudolnie ich naśladownictwo w formie nieobrzanego materiału tartacznego budzi grozę. Można się domyślać, że pierwotnie dranice musiały być wytwarzane przez rozłupywanie promieniowe bali, a to powodowało, że musiały mieć znaczny ciężar. Aby zminimalizować wagę poszycia musiał to być materiał o niewielkiej grubości, uzyskiwany metodą rozłupywania. To z kolei determinowało niewielki wymiar obrabianego elementu. A więc gont. Dzisiaj do produkcji gontu łupanego stosuje się bezszęczne fragmenty odziomu z drzewa świerkowego. Jest on produkowany wg tzw. wzoru niemieckiego na wpust i pióro, które rozpowszechniło się pod koniec XIX wieku. Polska centralna i północna znajduje się poza naturalnym, biologicznym zasięgiem występowania świerka. Pierwotnie obszar ten pokrywały lasy o dominacji dębu, buka i sosny. Do dzisiaj w Skandynawii produkowany jest gont z sosny i dębu. Gont sosnowy stosowany jest tam do wykonywania poszyc dachowych budynków mieszkalnych i gospodarczych, a gont dębowy, jako bardziej trwały, do wykonywania pokryć dachów kościołów. Idąc za tą analogią kruchtę kościoła w Wylatowie pokryłem gontem łupanym z drewna dębowego o wymiarach: długość 30 cm, szerokość 7–14 cm i grubość 3–6 mm (fot. 15). Brak jednorodności uzyskanego materiału stał się powodem poważnych trudności przy odbiorze konserwatorskim. W efekcie końcowym przeważała waga podejmowanego eksperymentu.





Fot. 15. Dębowy gont na kruchcie kościoła w Wylatowie.

Przy wymianie poszycia obowiązuje podstawowa zasada konserwatorska zmniejszenia obciążenia konstrukcji budowli. Obecnie jedyną alternatywą rozwiązania tego problemu jest zastosowanie gontu świerkowego wg tzw. wzoru niemieckiego. Bardziej istotne jest zapewnienie skutecznej hydroizolacji o właściwościach wysoko paroprzepuszczalnych. Rozwiązaniem tego problemu jest zastosowanie folii, która stanowi jednocześnie skuteczną barierę przed przenikaniem wody do wnętrza budowli, jak i zapewnią odprowadzenie przesyconych wilgocią par na zewnątrz obiektu. Od wielu lat z dużą skutecznością stosuje do tego celu folię dachową Tyvek. Obok najwyższych parametrów paroprzepuszczalności cechuje ją niezwykłą odporność mechaniczną na zrywanie w każdym kierunku. Ponadto nie zwiększa ona obciążenia dachu.

Odprowadzenie wód opadowych z połaci dachowych była organizowana pierwotnie w sposób powierzchniowy, kurtyną wodną wzdłuż całej długości okapu. Teren wokół obiektu był tak ukształtowany, aby zapewnić szybkie odprowadzenie wód opadowych, a jej nadmiar był w stanie retencjonować płaszcz kamienny. Wtórnie system powierzchniowy zastępowano organizacją odpływu liniowego przez rynny, rury spustowe i systemy kanalizacji burzowej. Zastosowanie takich rozwiązań stało się jednym z największych zagrożeń dla drewnianych konstrukcji. Połacie dachowe kościołów posiadają bardzo duże powierzchnie i ilość odprowadzanej w trakcie opadów deszczu wody jest zazwyczaj ogromna. Sprowadzanie wielkiej ilości wody w pojedynczą rurę spustową musi skutkować jej przelewaniem i uszkodzeniami samej rury. Rury spustowe są lokalizowane najczęściej w węglach budynku, czyli miejscu najbardziej niewralgicznym dla konstrukcji ścian. Ciągłe zalewanie złączy węglowych przez liniowy system odprowadzania wód opadowych powoduje ich szybką degradację i w konsekwencji prowadzi do naruszenia statyki budowli. We wszystkich konserwowanych przeze mnie obiektach udało się przywrócić pierwotny, powierzchniowy system odprowadzania wód opadowych.

### 3. Problemy społeczne zachowania drewnianej architektury wernakularnej

Zabytkowa architektura wernakularna historycznie powstawała w warunkach społecznej biedy, przywiązania do tradycji, ale również była odzwierciedleniem aspiracji społecznych. Historycznie społeczność wiejska zawsze należała do stanu ubogiego. Były to

społeczności izolowane, konserwatywne i przywiązane do swojej tradycji kształtowane przez pokolenia. Efektem aspiracji społecznych zawsze było naśladowanie architektury miejskiej. Procesy społeczne zachodzące na wsi polskiej w XX wieku wywołane m.in. bogaceniem się ludności wiejskiej i przerostem aspiracji społecznych spowodowały w efekcie zerwanie z tradycją. Z polskiej wsi na naszych oczach znika architektura drewniana. Dzisiaj jej jedyną pozostałością, coraz mniej liczną, są zabytki architektury sakralnej. Przygotowując konserwację wiejskiego kościoła należy uwzględnić włączenie w ten proces społeczności lokalnej. Pozwala to na przekazanie praktycznej wiedzy o zasadach ochrony budownictwa drewnianego, co w przyszłości pozwoli uniknąć wielu nieodpowiednich działań. Jednocześnie taka współpraca pozwala rozbudzić społeczną świadomość posiadania bezcennego świadectwa własnej historii.

#### **4. Bariery formalne ochrony architektury drewnianej**

Ramy formalne w konserwacji zabytków budownictwa drewnianego sprzyjają niekompetencji. W dalszym ciągu historyczne fundamenty kamienne zastępowane są ławami żelbetonowymi, ściany i stropy są uszczelniane i docieplane, stare więźby dachowe zastępowane są nowymi konstrukcjami, wciąż nie upada wiara w skuteczność liniowej organizacji odprowadzania wód opadowych. Z drugiej strony, skuteczna konserwacja architektury drewnianej jest procederem przestępczym, bazującym na łamaniu przepisów i obowiązującego prawa budowlanego. Nie jestem kompetentny by rozwiązać ten problem - mówię jak jest.

#### **5. Wnioski dla ochrony budownictwa drewnianego**

Za Jackiem Kozińskim od lat głoszę pochwałę „lenistwa i ubóstwa”. Dotąd skutecznie realizowała ona jedną z podstawowych zasad konserwatorskich „lepiej nic nie zrobić niż szkodzić”. Dzięki temu zachowało się w Polsce tyle zabytkowych obiektów drewnianych. Dzisiaj nie brak nam już pieniędzy, a za tym rzeszy fachowców gotowych podjąć się każdego wyzwania, co stwarza ogromne zagrożenie dla zachowania zabytkowej substancji. Dlatego naszą zasadę trzeba dzisiaj rozwinąć: Lepiej nic nie robić niż szkodzić brakiem kompetencji.

Mam 30 letnią praktykę w konserwacji konstrukcji drewnianych i obawiam się, że jeszcze niewiele wiem na ten temat, a każdy konserwator wojewódzki jest w stanie formalnie zakwestionować moje kompetencje. Co jest wyznacznikiem kompetencji – wykształcenie, praktyka? Urzędnicy stosując zasadę dziel i rządź rozmywiają problem odpowiedzialności za zachowanie obiektu. Poza wiedzą, wyznacznikiem kompetencji jest świadomość odpowiedzialności. Kompetencja w konserwacji to doświadczenie i odpowiedzialność.

Kto ponosi odpowiedzialność? Studenci architektury wykonujący inwentaryzację? Miejscowy inżynier opracowujący projekt remontu budowlanego? Konserwator dzieł sztuki opracowujący program prac przy elementach wystroju? Lokalna firma budowlana wykonująca remont? Służby konserwatorskie? W Polsce mamy ponad 3 000 zabytkowych obiektów drewnianego budownictwa sakralnego. Kto ponosi odpowiedzialność za ich konserwację? Nikt. O odpowiedzialności decyduje integracja działań.

## Conservation of wooden vernacular architecture – lessons and experience from the work carried out

**Piotr Kloda**

*ATIK Sp. z o.o., e-mil: piotr.kloda@live.com*

**Abstract:** Technical problems of the protection and conservation of wooden vernacular architecture are illustrated in the example of integrated conservation work carried out. Presented are the findings and experience from 30 years of practice in the restoration of historic wooden structures. From the position of conservation practice are the main threat technical, social and formal for the preservation of wooden vernacular architecture. Discussed in detail the state of preservation and causes of damage and the scope of maintenance of the most important elements of historic timber structures: foundations, coats stone foundations, walls, roof rafters, underroofs. Mentioned methods, techniques and materials used in the preservation of monuments of wooden architecture. The summary is presented proposals setting out the conditions necessary for taking effective action conservation. It touches issues of competence, accountability and integration of activities.

**Keywords:** conservation of monuments, wooden architecture, wooden structures, traditional carpentry

